

Brutalne teorie fotografii - Agnieszka Gniotek

Książek o fotografii powstaje u nas niewiele. Ilość tłumaczeń też jest śladowa. Przeważają albumy, publikacji problemowych zdecydowanie brakuje. „Fotografia: dyletanci, amatorzy i artyści” Tomka Ferenc w pewnym stopniu wypełnia tę lukę. To pozycja z zakresu socjologii, opisująca społeczne aspekty funkcjonowania medium fotografii. Autor przebadał różne grupy zajmujące się fotografią: osoby fotografujące sporadycznie i hobbystów. Interesowały go dlaczego fotografują kiedy robią to najczęściej, czym jest etyka fotografii, jakie mają preferencje estetyczne, sprawdzał znajomość twórczości ważnych fotografów polskich i światowych.

Przeprowadził także 10 bardzo ciekawych wywiadów z artystami, w których jako socjolog zadawał nieco inne pytania niż te, które stawiają zazwyczaj krytycy sztuki czy dziennikarze. W rozdziale trafnie zatytułowanym *wielokrotne studium przypadków* fotograficy opowiadają jak doszło do tego stali się lub zostali uznani za artystów, czym jest dla nich profesjonalizm, jaki mają stosunek do konkursów, co było przełomem w ich karierze, jaka jest ich strategia artystyczna, czym jest prawda fotografii, jaki mają stosunek do fotografii cyfrowej.

Przeprowadzone badania, same w sobie ciekawe, Ferenc skonfrontował z teorią i filozofią fotografii. Rekapitułując to, co o charakterze tego medium napisał Walter Benjamin, Andre Bazin, Roland Berthes i Susan Sonntag wykazał, że tylko niektóre stawiane przez nich tezy da się podtrzymać konfrontując z badaniami praktycznymi, inne należy zweryfikować.

Sz szczególnie istotne w książce Ferenc jest streszczenie poglądów prezentowanych przez badaczy młodszych od Berthesa czy Sontag, których prace nigdy nie były na język polski tłumaczone i są zupełnie nieznane. Teorie Johna Tagga, Vilema Flussera i Jo Spence bardziej przystają do współczesności wskazując na opresyjny charakter fotografii, jej uwikłanie w ideologię, politykę czy ekonomię. Mniej romantyczne od *momentu zamrożonego w czasie* Sontag czy wręcz brutalne w spojrzeniu na rzeczywistość są niewygodne nawet z naukowego punktu widzenia. Wobec niewielkiej ilości wydawnictw o fotografii na naszym rynku ważna w publikacji Ferenc jest też obszerna bibliografia uwzględniająca wiele pozycji anglojęzycznych. Największą zasługą autora jest jednak to, że doktorat (świeżo obroniony na Uniwersytecie Łódzkim) zmienił w książkę, która daje się czytać, i to nawet z dużą przyjemnością.

Tomasz Ferenc, „Fotografia: dyletanci, amatorzy i artyści”, Galeria f5 & księgarnia fotograficzna, Łódź 2004

© Agnieszka Gniotek